

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł. z odnośnikiem do domu 5.— zł. dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł.—Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45.
Godziny przyjęć redakcji: codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 13-tej.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy w tekście 40 gr., za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr., wyróżnione 40 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia: drobne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej. Przy ogłoszeniach: kilkakrotny rabat. — Ogłoszenia przyjmują się do godz. 19 r. a n. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję reklam będą wracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przewoźni zwrotnej. Konto w Urz. Poczt. Czest. w Warszawie Nr. 556, oraz w Bank. Em. i Inym oddział Czestochowa.

Nr 181

Częstochowa, czwartek 8 sierpnia 1940 r.

Rok II (XXXV)

Blisko 5 milionów BRT. na dnie morza

„British Navy” poniosła niepowelowane straty w tonażu **Zabieramy głos!**

BILANSOWY KOMUNIKAT NACZELNEJ KOMENDY ARMII NIEMIECKIEJ — ZATOPLENIE TRZECH NIEPRZYJACIELSKICH STATKÓW HANDLOWYCH — W WALCE POWIETRZNEJ NAD LA MANCHE ZESTRZELONO 8 SAMOLOTÓW NIEPRZYJACIELSKICH — ATAKI BOMBOWE NA PORTY ANGIELSKIE

○ Berlin, 7 sierpnia. — Naczelną Komendę Armii Niemieckiej komunikuje: **Jedna łódź podwodna storpedowała i zatopiła 3 uzbrojone nieprzyjacielskie parowce handlowe, łącznej pojemności 16.875 BRT., płynące w silnie konwojowanym transporcie.**

W dniu 5 sierpnia doszło wielokrotnie nad Kanałem La Manche do walk powietrznych. Przy tej sposobności jeden niemiecki samolot wywiadowczy zestrzelił dwa brytyjskie samoloty myśliwskie najnowszej konstrukcji. Sześć dalszych myśliwców nieprzyjacielskich stracono w czasie walk z myśliwcami niemieckimi. **W nocy na 6 sierpnia samoloty niemieckie zaatakowały szereg portów angielskich.**

Samoloty brytyjskie nadleciały w nocy nad północno-zachodnie Niemcy i zrzucały bomby. Wyrazone szkody materialne są nieznaczne. Ofiar w ludziach nie było.

Ogólny bilans wojny handlowej przeciwko Anglii od wybuchu wojny aż do 8 lipca 1940 r. został podany do wiadomości w komunikacie Nacz. Komendy Armii Niemieckiej z 12 lipca. W czasie od 9—31 lipca zatopiono następujące ilości nieprzyjacielskiego i użytkowanego

przez nieprzyjaciela tonażu handlowego: przy pomocy łodzi podwodnych **344.174 BRT.**

przy pomocy jednostek nawodnych **98.500 BRT.**

Cyfry te nie obejmują szkód wyrządzonych minami, które właśnie w ostatnim czasie osiągnęły znaczne rozmiary i które dotychczas były ukrywane przez nieprzyjaciela. Świadczą o tym częste wypadki zamykania portów nieprzyjacielskich, oraz inne oznaki.

Przy pomocy lotnictwa zatopiono: okretów wojennych **21.650 ton** statków handlowych **215.000 BRT.**

Uszkodzone: okretów wojennych **32.000 ton** statków handlowych **328.000 BRT.**

Łączne straty w okretach, zadane nieprzyjacielowi od 9 do 31 lipca wynoszą

wiec — nie uwzględniając szkód wyrządzonych przez miny i nie wliczając uszkodzonego nieprzyjacielskiego tonażu wojennego i handlowego

679.324 BRT.

W ten sposób nieprzyjaciel od początku wojny stracił własnego lub użytkowanego przez siebie tonażu handlowego:

wskutek działań bojowych marynarki wojennej **3.725.547 BRT.**

wskutek działań bojowych lotnictwa **1.261.313 BRT.**

Razem **4.986.860 BRT.**

Poza tym wskutek działań lotnictwa od początku wojny uszkodzono około półtora miliona ton r. b. tonażu handlowego.

Włoski komunikat wojenny

ZBROJNE LOTY WYWIADOWCZE NAD MALTA — STARCIA NA GRANICY CYRENAIKI

Rzym, 7 sierpnia. — Włoski komunikat wojenny z wtorku brzmi następująco:

W przebiegu zbrojnego lotu wywiadowczego nad Malta nasi lotnicy myś-

liwscy zaatakowali nieprzyjacielskie samoloty pościgowe i zestrzelił jeden samolot nieprzyjacielski. Wszystkie nasze samoloty powróciły.

W Afryce Północnej w czasie starcia pomiędzy przednimi strażami po drugiej stronie granicy Cyrenaiki zmuszono nieprzyjaciela do ucieczki, przy czym w nasze ręce wpadły 2 tanki, zaś 2 dalsze tanki zniszczone.

W Afryce Wschodniej jeden z naszych samolotów wywiadowczych nie powrócił.

Porty południowej Anglii leżą w gruzach

AMERYKANIN, NAOCZNY ŚWIADEK, OPISUJE DZIAŁANIA NIEMIECKIE PRZECIWKO ANGLII — NA WYSPĘ BRYTYJSKĄ SYPIA SIĘ SIETKI BOMB

Nowy Jork, 7 sierpnia. — Bawiący w Anglii korespondent amerykańskiego dziennika „New York Times”, pułkownik J. Casey, w korespondencji z niewymienionego portu w Kanale, donosi o niezwyklej regularności niemieckich ataków lotniczych, przed którymi niemal połowa mieszkańców miasta zdecydowała się na jego opuszczenie. Wykonując konsekwentnie swój plan, oświadcza korespondent, Niemcy dzień w dzień zrzucają bomby, aby uniemożliwić żeglugę po Kanale i w ten sposób przeprowadzają przeciwblokadę. Od południa aż do godziny 7-ej wieczorem raz po raz ukazują się samoloty niemieckie, niejednokrotnie po 150 maszyn na raz. Korespondent zwraca uwagę na to, że w związku z zajęciem przez wojska niemieckie wybrzeży kontynentu, piloci niemieccy są w możności już w kilka minut po starcie zrzucać bomby na angielskie obiekty, a dalej opisuje on jak to lotnicy niemieckie, w małych zespołach przepływają w powietrzu od chmury do chmury, krążąc we wszystkich kierunkach i powodując wzdłuż wybrzeża angielskiego niesamowitą kanonadę eksplodujących bomb. Wobec powtarzającego się codziennie gradu bomb, oświadcza Casey, wszystkie porty w Kanale przedstawiają mniej lub więcej zniszczenia. W końcu korespondent pisze, że masowe ataki na transporty, konwojowane w Kanale, nie należą do rzadkości.

tamtejsza była dotychczas kłamiwie informowana przez emigrantów.



Kapitan-perucznik Prien (X), komendant łodzi podwodnej, wyróżnionej kilkakrotnie w komunikatach Naczelną Komendy Armii Niemieckiej. Ciekawy reportaż z wypraw niemieckich łodzi podwodnych zamieszczamy na str. 2-giej.

Sprawozdanie Amerykanina wzbudziło w Nowym Jorku wielką sensację. Opinia

ODWRÓT ANGLII NA DALEKIM WSCHODZIE

Ogromnie zaostrezenie stosunków między Japonią i Anglią, wymuszone na skutek wykrycia szeroko rozgałęzionej angielskiej sieci szpiegowskiej przez władze japońskie, stanowiły wstrząs nie tylko dla obu państw, ale i dla całego świata. Wypadki polityczne, jakie rozpoznał się na Dalekim Wschodzie już w r. 1931 i od tego czasu stał w zupełności pod znakiem nieustannej straty powagi i cofania się Anglii. Po raz pierwszy Anglia w r. 1931 musiała zrezygnować z olbrzymich interesów i koncesyj na Dalekim Wschodzie, gdzie po wkroczeniu Japonii do Mandżurii. Jeszcze przykrejsza sytuacja dla Anglików wytworzyła się w dwa lata później, kiedy w czasie walk o Szanghaj ich obręty wojenne, wysłane tam dla zabezpieczenia interesów brytyjskich zmuszone były ustąpić przed nacierającymi Japończykami.

Kiedy w r. 1937 wybuchło między konflikt japoński - chiński odwiekszyły się rozmiary upokorzeń, jakie Anglia była zmuszona znieść. Japonia przekroczyła wówczas układ dziewięciu mocarstw, zawarty w r. 1922 w Japonii i gwarantujący wszystkim mocarstwom zainteresowanym na Dalekim Wschodzie równe prawa, oraz zasade otwartych drzwi na terenie Chin. Wojna prowadzona w energiczny sposób przez Japonię spowodowała, że handel angielski zmniejszył się do minimum. Żegluga na przybrzeżnych wodach wschodniej Azji, a w szczególności na największej arterii Chin Jang-tse-kiang została bezwzględnie zamknięta i wielkie centra handlowe Peking i Tientsin odcięte od świata. Nawet z angielskimi dyplomatami postąpił sobie wówczas japoński sztab generalny dość bezceremonialnie: angielski ambasador w Chinach, który obecnie reprezentuje swą wyspiarską ojczyznę w Ankarze, o mały włos nie został zastrzelony przez lotników japońskich. Niezależnie od tego szereg bomb zrzucono na angielskie kantonierki. Anglia przeciwko tym wszystkim atakom japońskim miała tylko jedną jedyną broń: protesty papierowe, na które Japonia niemal nie zwracała uwagi, oraz rokowania, które przeciągały się tak długo, aż pewnego dnia stawały się zupełnie bezcelowe.

Japonia posunęła się jednak jeszcze dalej. W jesieni przy pomocy środków przypominających żywo blokadę odciętego zupełnie południowe terytorium walk w Chinach, a następnie kiedy Kanton wpadł w ręce japońskie izolowano również zaplecze chińskie od onglkongu. Również wojskowy angielski punkt operacyjny Hongkong, którego znaczenie w porównaniu z pobliską japońską bazą operacyjną Formozą nieustannie zmniejsza się, potrącała Japonia dziełami okupacji kilku sąsiednich wysp uczynić niemal bezwartościowym, a wkrótce potem rozszerzyła zasięg swego obszaru strategicznego, zabierając wielką wyspę Hainan oraz małą grupę wysppek, leżących naprzeciw najbardziej ku południowi wysuniętej części terytorium Chin, w zatoce Tonkinu.

W ten sposób w ciągu zaledwo kilku lat zaskły we wschodniej Azji zmiany, z którymi Anglia musiała się pogodzić. Obecnie mocarstwo zdołało przywrócić sobie wypisane bazy operacyjne na

majstobniejszym terenie interesów. brytyjskiej potęgi morskiej. Niewątpliwie bowiem również i Londyn zdawał sobie sprawę jasno z tego, że Japonia swoim uderzeniem na wody południowo-chińskie usadowiła się głęboko w talk zwany „obronnym trójkącie“ imperium brytyjskiego, którego krzewienie przebiegało z Hongkongu poprzez Borneo do Australii, a stamtąd do Singapooru. Mimo tego wojskowe siły brytyjskie, znajdujące się wówczas na wodach wschodnio-azjatyckich zachowały wielką wstrzeźliwość; siły ich były zbyt szczupłe, aby mogły mieć choćby teoretyczną szansę stawienia poważniejszego oporu postępowi japońskiej potęgi morskiej.

Wkrótce sprawy poszły jeszcze dalej. Już od dawna Japonia zdawała sobie sprawę, że brytyjskie koncesje i punkty operacyjne w Chinach są niezbędne ograbnik angielskiego spisku na wschodniej Azji. Kiedy te na domiar wszystkiego podczas wojny japońsko-chińskiej poczęły jeszcze udzielać schronienia terrorystom chińskim, flota japońska zaatakowała nagłe w dwóch punktach w Tientsinie i Amoy, zaablokowała koncesje angielskie i w ten sposób umieszkołowała raz na zawsze wszelkie dalsze próby sabotażu, które dały się również odczuć przy załamaniu starej chińskiej waluty. Zapętlonej w sytuacji bez wyjścia dyplomacji angielskiej nie pozostało też w tym wypadku nic innego, jak po dłuższych rokowaniach zdecydowanie się na przyznanie armii japońskiej „szczególnych praw“ w i koniu też na wydanie terrorystów chińskich. Jedynie w kilku drugorzędnych punktach udało się wówczas Anglii pod płaszczykiem układowo-dzienniczym mocarstwem ostre niekiedy żądań japońskich. Nawet, prezydentatorka „Chamberlaina, który wówczas wytoczył przed Izłą gmin groźbę, iż Anglia może pewnego dnia całą swoją flotę terytorialną wysłać na wody wschodnio-azjatyckie, nie uczynił na Japonii żadnego wrażenia. Znała ona już wówczas istniejące w Europie napięcie i wykazywała sposobność do tak zdecydowanego owładnięcia wschodnio-azjatyckimi wodami, że władająca światem Anglia ujrzała się pewnego dnia zmuszoną do zrezygnowania ze swoich prastarych morskich dróg wodnych i szlaków nowych dróg handlowych do wnętrza Chin, budując wielką transkontynentalną szosę z Bangkok przez Buamę do Chin.

Po wybuchu wojny w Europie Anglia nie była w stanie utrzymać i tej pozycji na dłuższą metę. Musiała ona w końcu skapitulować przed przybijającym co raz bardziej na siłę naciskiem japońskim i zamknąć tę nową drogę przejściową na 3 miesiące.

Rekonstrukcja gabinetu japońskiego i daleko sięgające perspektywy urastające z tego faktu dla całokształtu polityki japońskiej sidiły Anglię do wyżezenia teraz, w ostatniej chwili, wszystkich sił w kierunku możliwie jak najłepszego ukształtowania swoich stosunków z Japonią, a przy tym może także odegrania się za porażki przeszłości. Aresztowanie liczących jednak tym wszystkim angielskim wszelkie szanse powodzenia, a prestiż angielski na terenie całej strefy wpływów Japonii naraziły na niepewne straty. Dziś nie ma już żadnych wątpliwości, co do faktu: Anglia cofa się nieustannie!

SENSACYJNE ARESZTOWANIE W KANADZIE

Nowy Jork, 7 sierpnia. — Wśród ludności kanadyjskiej panuje coraz większe oburzenie z powodu zarządzeń poszłego i pozostającego na służbie londyńskiej plutokracji rządu kanadyjskiego. Setki osób w Montrealu, które odmówiły współpracy z brytyjskimi podległymi w ogólnym osadzone w więzieniu. Fakt ten stał się przyczyną nowych, niezwykle żywiołowych demonstracji, którym przewodził burmistrz Houd, jeden z najpopularniejszych polityków kanadyjskich. W swych publicznych przemówieniach występował on przeciwko polityce rządu, sprzeciwiającej się narodowym interesom ludności Kanady przy czym podkreślał, że tego rodzaju postępowanie nie może być na dłuższą metę cierpieniem.

Jak donoszą z Montrealu, Houd został na polecenie rządu kanadyjskiego aresztowany pod zarzutem „nieposzanowania kanadyjskiego przepisu o meldowaniu się osób wojskowych“.

Małe łodzie podwodne — postrachem

olbrzymów morskich

10.000 TON ROPY NAFTOWEJ W PŁOMIENIACH — JAK WALCZA ŁODZIE PODWODNE — OPÓWIADANI KOMENDANTA NIEMIECKIEJ ŁODZI PODWODNEJ

Hamburg, 7 sierpnia. — Nieustannie świat dowiaduje się o ogromnych sukcesach niemieckich łodzi podwodnych, które dotkliwie dały się we znaki przeklamanemu angielskiemu „panowaniu nad oceanami“ i które utrudniały w sposób coraz bardziej przykry dla Anglii zaopatrzenie państwa brytyjskiego w surowce, niezbędne do prowadzenia wojny, oraz środki żywności. Raporty, jakie załogi niemieckich łodzi podwodnych przyniosły ze swych rejsów przeciwko nieprzyjacielowi, są niesłychanie interesujące.

„Całe nasze życie“ — opowiada młody komendant jednej z łodzi podwodnych, która właśnie powróciła do jednego z niemieckich portów wojentnych — „składa się z pościgów i ucieczki przed pościgami. Kilka dni po naszym wyruszeniu z portu zbliżył się do nas wielki angielski transport, konwojowany przez kontrtorpedowce i samoloty. Transport składał się z około 20 parowców, jadących powoli podwójnym szeregiem w odległości około 1000 m. Przed każdym szeregiem próje wodę jeden kontrtorpedowiec.

Powoli szybuje dokładnie w środek szeregu i przepuszczam kontrtorpedowce po obu stronach. Spokojna powierzchnia wody utrudnia mi ten manewr, ale ostatecznie wszystko udaje się. Kieruję dziób na pierwszy statek, jednak na krótko przed strzałem okazuje się, że drugi parowiec jest znacznie większy. Czekaemy więc aż zbliży się on na dostateczną odległość. Wreszcie pada strzał.

Przechodzą momenty najwyższego napięcia nerwów. Widzę straszną detonację i idę następnie w głąb. Wiem co teraz nastąpi: kontrtorpedowiec rozpocznie poszukiwania, i w kilka godzin później z niedalekiego ładu nadpłynie eskadra angielskich myśliwskich łodzi podwodnych, które systematycznie przeszukają cały teren.

I rzeczywiście, tak jak przewidziałem stało się. Kontrtorpedowiec pieni dziko

wodę, nagle zatrzymuje się, potem rusza dalej i zrzuca w różne miejsca bomb podwodne. Ale to wszystko nas nie wzrusza, bo już od dawna odjechalismy od transportu. Daleko nie chce jednak odpływać, ponieważ za żadną cenę nie chce zdradzić swego stanowiska. W kilka godzin później nadpłynła grupa pościgowa, specjalnie wyposażona do pościgu za łodziami podwodnymi. Systematycznie przeszukuje ona cały teren.

Nieustannie słyszymy detonacje bomb podwodnych. Przeciecznie wypada ich 40—50 na godzinę, są jednak chwile, w których liczymy 70—80 detonacji. To piekło trwa przez całe popołudnie“.

Na Morzu Irlandzkim łódź podwodna zatopiła 10.000 tonowy parowiec cysterny, obławowany do ostatnich granic. Również o tym sukcesie komendant podaje malowniczo opis:

„Jednego dnia kiedy wystawilem peryskop, zauważyłem że morze roi się od masztów. Transport około 40 parowców konwojowany przez potężną eskadrę kontrtorpedowców i innych statków krzyżuje się z naszym kursem. Parowce idą począwszy od rzedem. Przed dziób dostaje cysternę 10.000 tonowa. Torpeda wylatuje z rury i parowiec idzie na dno“.

Na pytanie w jaki sposób stwierdzono rezultat torpedy, odpowiada młody oficer z uśmiechem: „U nas starych praktyków jest zasada, że trzeba sprawy pilnować do końca i nie uciekać zaraz. Ja też przy najbliższych sposobności wystawilem znowu peryskop i ujrzałem morze płomieni w miejscu, gdzie znajdowała się cysterna przed stoppedowaniem, podobne do zdjęć w tygodnikach, przedstawiających pożar magazynów ropy w Rotterdamie. Najwięcej zasmucilo nas to, że cały transport momentalnie stanął na miejscu a statki konwojujące podjęły natychmiast pościg za sprawcą nieszczęścia. Powiem krótko: kilku wypraktykowanymi manewrami, które każdy stary marynarz podwodny musi znać, udało nam się na czas zwiać“.

Grecja dużo zawdzięcza swemu premierowi

PIĄTA ROCZNICA PROKLAMACJI GEN. METAXASA — AUTORYTATYWNY RZĄD UCHRONIŁ KRAJ PRZED NIESZCZĘCIEM WOJNY

Ateny, 7 sierpnia. — General Joannis Metaxas proklamował w nocy 3-go na 4-go sierpnia 1936 roku autorytatywne rządy w Grecji, skasowania wszystkich stronnictw politycznych i stworzył takie podstawy organizacyjne, które w ciągu ostatnich 4-ech lat pozwoliły Grecji na znaczny rozwój. Do tego czasu Grecja uciepiała wiele wskutek często powtarzających się zamieszek wewnętrznych i wrzeń rewolucyjnych. Po wojnie światowej młode to państwo nie znalazło ani chwili spokoju, w której mogło by pomyśleć o pracy nad organizacją rozbudowy. Właśnie general Metaxas położył wielkie zasługi, kładąc wreszcie kres temu stanowi rzeczy. Ten niezwykle energiczny i opatrnościowy maż stanu, wywodzący się ze środowiska oficerskiego, potrafił doprowadzić wszystkie warstwy społeczne do wzajemnego porozumienia i pojednania i podciągnąć je w sposób wychowawczy do współpracy dla dobra ogółu. Praca ta opierała się głównie

na wysokim autorytecie i dyscyplinie, na których opiera się władza państwowa i którym ma się do zawdzięczenia pozytywne osiągnięcia. Te wyniki, zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i społecznej, okazały się tak poważne, że zjednały mu poważanie rodaków i szacunek zagranicy. — Premier wykazał przede wszystkim nieprzeciętny zmysł w polityce zagranicznej w okresie poważnego kryzysu, poprzedzającego wybuch wojny, który to kryzys zagrożał zarówno Grecji, jak i państwom bałkańskim. Metaxasowi, który w okresie wojny światowej był zdecydowanym przeciwnikiem Anglii, udało się obecnie ocalić Grecję, dzięki polityce neutralności

JAPONSKI PROSEK
KATOL ZABIA
AZUMI & CO. LTD OSAKA
OWADY
ROBACTWO

ZWOLNIENIE REZERWISTÓW W SZWECJI

Sztokholm, 7 sierpnia. — Szwedzki minister obrony kraju Sköld udzielił informacji na temat aktualnych zagadnień obecnej sytuacji Szwecji. Oświadczył on, że gwiazdą przewodnią polityki szwedzkiej jest trzymanie się poza ramami konfliktu i nie branie udziału w pomocy lub przeciwdziałaniu którejkolwiek ze stron. Sytuacja jest w dalszym ciągu tak poważna, że łatwo może powrócić niebezpieczeństwo wybuchu wojny. W każdym razie nie zachodzi obecnie konieczność utrzymywania pogotowia na dotychczasowym poziomie. Minister zapowiedział wobec tego uropowanie pewnych kategorii rezerwistów. Również nie jest korzystnym — tu pominąć naukę, jaką wyniosła Szwecja z pozostawienia przez Anglię własnemu losowi wielu podszycanych przez siebie narodów — opuszczanie się na czyjąś

„opiekę“, ponieważ zachodzą wypadki, że „opiekun“ ma do załatwienia ważniejsze sprawy w swoim własnym interesie, jak troska o ochronę stałego. Dla polityki szwedzkiej najodpowiedniejszym też będzie dążenie w dalszym ciągu do utrzymania dobrych stosunków z wszystkimi innymi krajami.

SKUTECZNOŚĆ NIEMIECKICH MIN MORSKICH

Genewa, 7 sierpnia. — Według doniesienia z Londynu, brytyjska admiralacja wydała komunikat o zatonięciu brytyjskiego polawiacza min „Marsona“. Według komunikatu admiralacji „Marsona“ majechał na imię niemieckie. W związku z tym należy przypomnieć, że intensywna akcja minowa niemieckich jednostek morskich spowodowała już wielokrotnie przejściowe zamknięcie portów angielskich.

OBYWATELSTWO PAŃSTWA WATYKAŃSKIEGO DLA DYPLOMATÓW PAPIESKICH

Rzym, 7 sierpnia. — Między Watykanem i władzami włoskimi zawarte zostało porozumienie, mocą którego przedstawiciele dyplomatyczni Watykanu za granicą, a więc nuncjusze i delegaci apostołscy uzyskują na czas pełnienia swych obowiązków obywatelstwo państwa Watykańskiego. W ten więc sposób zatwierdzone formalnie kwestie przebywania dyplomatów papieskich w tych krajach, z którymi Włochy pozostają w stanie wojennym.

ZDECYDOWANA POSTAWA JAPONI WOBEC PROWOKACJI ANGIELSKICH

Tokio, 7 sierpnia. — Konferencja odbyta w ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych postanowiła, jak donosi „Tokio Nici Nici“, zażądać od Anglii natychmiastowego zwolnienia wszystkich aresztowanych japończyków. Dotychczas, jak się okazuje, dokonano 9 aresztowań japończyków w Singapoorze, Rangoonie i Hongkongu. I jednocześnie domaga się Japonia zapewnienia i gwarancji, że w przyszłości tego rodzaju naruszenia praw nie będą miały miejsca. Japonia zamierza przedstawić swe żądania w Londynie równocześnie za pośrednictwem angielskiego ambasadora w Tokio i ambasadora Japonii w Londynie. Jeśli zajdą ostateczne rozstrzygnięcia — to zdaniem dziennika „Tokio Nici Nici“ — Japonia będzie skłonna zerwać stosunki dyplomatyczne z Anglią. Również pozostałe dzienniki apelują do rządu, aby użył możliwie najostrożniejszych środków w akcji przeciw madszyzjom angielskim.

W wyniku uchwały rady miejskiej w Osaka odbędzie się w ciągu srody masowe protestacyjne zebrania w centrum przemysłowym Japonii. Ponadto mają się domagać od rządu przedsięwzięcia energetycznych kroków odwetowych. Rada miejska na swym zebraniu powzięła uchwałę, domagającą się radykalnego zwalczania wszelkich wpływów brytyjskich, aby tym samym móc zapewnić zjednoczenie Wielkiej Azji. Wspominiana uchwała została doręczona brytyjskiemu konsulowi generalnemu, ambasadorowi brytyjskiemu, jak również japońskiemu ministerstwu spraw zagranicznych i ministrom wojny i marynarki.

Izba handlowa w Kobe przedłożyła rządowi uchwałę podobnej treści.

ARESZTOWANIE OFICERÓW ARMII ZBAWIENIA W JAPONII

Tokio, 7 sierpnia. — Według komunikatu japońskiego ministerstwa wojny, jeszcze w dniu 13 lipca aresztowano szereg członków Armii Zbawienia, wśród nich generalnego sekretarza i 5 innych oficerów, jako podejrzanym o szpiegostwo. W związku z tym oświadczył rzecznik ministerstwa wojny, że armia japońska musi zastosować drastyczne środki przeciwko tym wszystkim, którzy pod płaszczykiem religii uprawiają szpiegostwo lub pośrednio pomagają w akcji szpiegowskiej.

ANGLICY SKRADLI POCZTĘ DLA AMERYKI POŁUDNIOWEJ

Tokio, 7 sierpnia. — Władze brytyjskie w Colombo „skonfiskowały“ z parowca japońskiego „Argentina Maru“ 120 worków poczty przeznaczonej dla Ameryki Południowej. Zaledwo 17 worków zwrócono po zbadaniu kapitanowi parowca japońskiego. Pozostałe przeszło 100 worków poczty mają władze brytyjskie w Colombo oddać po dokładnej cenzurze jednemu z parowców japońskich, który nadjedzie później, dla przewiezienia do miejsca przeznaczenia.

KOMUNIKACJA MORSKA MIĘDZY HOLANDIĄ, BELGIĄ I SZWECJĄ

Amsterdam, 7 sierpnia. — Z końcem sierpnia podjęta zostanie na nowo regularna komunikacja okrętowa między Holandią, Belgią i Szwecją, a to dzięki jednej z hamburskich firm armatorskich, która odda kilka statków do dyspozycji. Pierwsze statki zawiąją będą do Delft w Holandii, który to port służyć będzie przede wszystkim jako port wymiany towarowej dla Holandii i Belgii. W okresie późniejszym mają statki zawiązać również do portu w Antwerpii, Amsterdamie i Rotterdamie. Na razie kursować będą 3—4 statki

Sztokholm, 7 sierpnia. — Amerykańskie stacje radiowe przyjeły sygnały S. O. S. nadawane z pokładu angielskiego statku frachtowego „Thezeus” (6.527 br. t.). We czwartek rano „Thezeus” znajdował się na północnych wodach Atlantyku, gdzie prawdopodobnie został storpedowany.

„CZY PAN SIĘ NIE WSTYDZI, PANIE PAUL BONCOUR?”

Charakterystyczny incydent w Vichy

Zurych, 7 sierpnia. — „Nouveliste” donosi o znamiennym dla nastrojów ludności francuskiej incydencie, jaki ostatnio rozegrał się w Vichy. Wśród licznych spacerujących i ciekawych na tamtejszej promenadzie ukazała się pewna para. Z charakterystycznej czupryny, znanej aż za nadto dobrze z czasopism i tygodników, rozpoznano w mężczyźnie jednego z ministrów z okręsu Frontu Ludowego. Nagle jeden ze spacerujących zatrzymał się przed idącą parą i zawołał: „Czy pan się nie wstydził pokazywać tu po tych wszystkich nieszczyściach, jakie ścierał na kraj? Proszę się stąd wynosić! Mamy już dosyć pańskich widoków”. Po tej apostrofie otaczający tłum — jak donosi dalej „Nouveliste” — zajął groźną postawę wobec pary spacerującej, tak że dawna wielkość Frontu Ludowego i jego towarzysząca musieli o przedziej uciekać. Od tej chwili już ich nie widziano.

Sądząc z opisu, jaki dziennik podaje na temat wyglądu byłego ministra dotkniętego wybuchem gniewu ludu, chodziło tu widocznie o byłego długoletniego stałego przedstawiciela Francji w genewskim przedsiębiorstwie Ligi Narodów i dawnego ministra Paul Boncoura, którego teatralna czupryna, nadająca mu wygląd trzęsiorzędnej komedianta i karykatury rewolucjonisty dostarczała wiele tematu dla fotografów i karykaturzystów.

MASSIGLI MUSI PONIEŚĆ KONSEKWENCJE

Ankara, 7 sierpnia. — Ambasador francuski Massigli złożył wczoraj wizytę premierowi i prezesowi Zgromadzenia Narodowego. Były to wizyty pożegnalne, ponieważ pozycja p. Massigli od czasu ukazania się ostatniej niemieckiej Białej Księgi stała się nie do utrzymania. Zresztą z mowy Molotowa przed Najwyższą Radą Sowietów dowiedział się czytelnik turecki po raz pierwszy, że obcy lotnicy przelatwali nad terytorium tureckim w kierunku Batum. Fakt ten podkreśliła prasa ze szczególnym naciskiem.

JAK NEGUS ZAJECHAŁ DO SUDANU

Madryt, 7 sierpnia. — Prasa angielska zamieszcza szczegółowy opis podróży Negusa z Londynu do Sudanu. Według tych doniesień Haile Selassie po dramatycznym jakoby locie ponad Europą, wylądował w Aleksandrii i został pod osłoną ciemności przemycony na ląd. Podczas gdy przewożono go w motorówce z wodnopłatawca do portu, zaizolowano opodal szalupę zbiegowisko, aby odwrócić uwagę tłumów od niezwykłego pasażera. W ten sposób Haile Selassie dostał się niepostrzeżenie na ląd i zamieszkał w komendzie portu.

„AMERICAN LEGION” PRZECIWNY MIESZANIU SIĘ DO WOJNY

Nowy Jork, 7 sierpnia. — Po fali odmownego ustosunkowania się kierownika amerykańskiego Związku zawodowego CIO do projektu obowiązkowej służby wojskowej, obecnie opowiedział się w tym samym sensie również przewodniczący amerykańskiego Związku robotników kwalifikowanych, w imieniu swej organizacji, przy czym oświadczył og., że jego Związek liczący 4 miliony członków nie uchyli się od obowiązku wojskowego w wypadku jeśli zajdzie niesprawdliwiona konieczność obrony kraju.

Niemniej prezydent „American Legion”, w którym zrzeszeni są amerykańscy uczestnicy wojny światowej, w mowie wypowiedzianej w Indianopolis opowiedział się przeciwko powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, przy czym podkreślił, iż nie zachodzi potrzeba wydania zarządzenia tego rodzaju, gdyż Stany Zjednoczone nie znajdują się na stopie wojennej, oraz że nie weźmą udziału w jakiegokolwiek wojnie.

Prace nad rozwiązaniem aktualnych dla rolnictwa zagadnień

W TROSCE O ROZWÓJ ROLNICTWA — PRACE INSTYTUTÓW ROLNICZYCH DLA POLSKIEGO CHŁOPA

Kraków, 7 sierpnia. — Jednym z najbardziej palących zagadnień w Generalnym Gubernatorstwie jest zwiększenie produkcji rolniczej. Celem wejścia na właściwą drogę w tej dziedzinie, koniecznym stało się rozwiązanie wielu problemów drogi prac badawczych. Tym należy sobie tłumaczyć postanowienie Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa w Gubernatorstwie Generalnym Gubernatora ponownego otwarcia i uruchomienia badawczych instytutów rolniczych. Nie chodzi przy tym o wznowienie działalności badawczej w formach dotychczasowych, które wprawdzie w sporadycznych wypadkach wykazywały się dobrymi wynikami, ale nie stały w życiowym kontakcie z zadaniami rolnictwa praktycznego, lecz przede wszystkim o skierowanie akcji badawczej w kierunku rozwiązywania palących zagadnień chwili bieżącej.

Z tego powodu Wydział Wyżywienia i Rolnictwa powziął decyzję aby po pierwsze ugłuchomić tylko te instytuty, które są niezbędnie konieczne dla spełnienia tych zadań, po drugie by całą pracę badawczą skoncentrować pod jednolitym kierownictwem.

Jako główne centrum tej pracy otwarto przede wszystkim ponownie Instytut Badawczy w Puławach, oraz szereg należących do niego zakładów. Do instytutu tego włącza się równocześnie inne ważne instytuty i zakłady badawcze z innych dziedzin.

Kierownictwo nad całością prac badawczych powierzono profesorowi F. Christiansen-Wenigerowi. Po zakończeniu prac organizacyjnych kierownictwo każdego z poszczególnych działów specjalnych obejmą inni uczeni niemieccy.

W skład Instytutu Badawczego w Puławach wchodzi następujące instytuty:

1. Instytut uprawy i hodowli roślin,
2. Instytut gleboznawstwa,
3. Instytut ochrony roślin, wszystkie w Puławach.
4. Instytut hodowli bydła,
5. Instytut organizacyjno-badawczy,
6. Instytut wlewnozawczy,
7. Instytut przemysłu fermentacyjnego i bakteriologii rolniczej w Warszawie,
8. Stacja kontroli nasion,
9. Instytut ichtiologiczny w Krakowie.

Samemu tylko zakładowi w Puławach podlegają liczne majątki ziemskie i lasy, o ogólnej powierzchni 2.792 hektarów. Szczególnie ważnym szczegółem dla prac badawczych jest to, że poszczegól-

ne posiadłości ziemskie (gospodarstwa rolne), wykazują różnorodną glebę, dzięki czemu prace badawcze mogą być prowadzone w rozmaitych warunkach.

Były majątek doświadczalny Uniwersytetu Doświadczalnego w Skierniewicach ma być również podporządkowany Instytutowi, dzięki czemu i tam będzie można przeprowadzać doświadczenia w warunkach klimatycznych nieco odmiennych niż w Puławach. Ponadto znajdują się tam nowoczesne urządzenia chłodnicze, umożliwiające nie tylko prace badawcze, dotyczące przechowywania owoców i jarzyn, ale również pozwalające na badanie zagadnień z dziedziny temperatur niskich.

Instytut uprawy i hodowli roślin zajmuje się zagadnieniami hodowli ziemniaków i warzyw, jak również owoców. W roku bieżącym dysponuje on 83 ha pól doświadczalnych dla ziemniaków, 11 ha pól doświadczalnych pod uprawę jarzyn i 93 ha szkółek drzew owocowych.

W porozumieniu z Wydziałem Wyżywienia i Rolnictwa podlegają Instytutowi wszystkie dokonywane w kraju prace doświadczalne - rolnicze. W tym celu opracowuje się w Puławach zarówno plany jak i wyniki.

Dalszą towarzyszącą dziedziną są prace hodowlane. Tu dokonywane będą doświadczenia w dziedzinie zbóż, traw, roślin pastewnych, ziół lekarskich i korzeni, w szczególności zaś tytoniu. Zadaniem Instytutu jest również całokształt uprawy tytoniu.

Instytut gleboznawczy opracowuje wszelkie zagadnienia z dziedziny gleby uprawnej. Bada on możliwości w kierunku podniesienia wydajności gleby i możliwości dokonywania prac melioracyjnych. Ponadto na podstawie szczegółowych badań i analiz Instytut sporządzać będzie mapy terenowe gatunków gleby dla poszczególnych okręgów.

Instytut ochrony roślin ma za zadanie całokształt akcji zwalczania chorób roślinnych, oraz szkodników. Współpracuje on ze stacjami ochrony roślin przy Złazach Rolniczych, które mu podlegają, przy czym wydaje on niezbędne wskazówki i udziela informacji Wydziałowi Wyżywienia i Rolnictwa.

Instytut hodowli i ochrony bydła posiada na terenie majątku doświadczalnego Borowina oddział hodowlany i ma na celu prace w kierunku poprawy rasy bydła rogatego, nierogacizny i hodowli owiec, nadających się jako wartościowy dla rolnictwa materiał hodowlany. Tam-

że opracowane będą metody żywienia bydła, dostosowane do najbardziej korzystnych w dobie obecnej systemów racjonalnego zadawania paszy.

Instytut organizacyjno - badawczy opracowuje zarówno wyniki książkowni, jak i buchalterii administracji majątków. Pod jego dozorem prowadzona będzie rachunkowość rolnicza małej własności. Osiągane na tej podstawie wyniki tworzyć będą cenne materiały w dziedzinie praktycznego administrowania.

Instytut wlewnozawczy podejmie obecnie swe prace. Będzie on w najbliższej formie w kontakcie z hodowcami owiec i udzielał wskazówek i porad na podstawie uzyskanych w tej dziedzinie doświadczeń.

Instytut przemysłu fermentacyjnego i bakteriologii rolniczej podejmuje również na nowo swą pracę. Jego działalność polegać będzie na udzielaniu porad i kontrolowaniu gorzelni, browarów i mleczarni, które podlegają mu w tym zakresie. Ponadto Instytut będzie opracowywał zagadnienia dotyczące przemysłu fermentacyjnego i bakteriologii rolniczej i będzie działał praktycznie, dostarczając kultur fermentacyjnych.

Stacja kontroli nasion dokonuje badań zbóż i nasion warzywnych oraz leśnych w kierunku ich żyzności i użytku.

Instytut ichtiologiczny zajmuje się zagadnieniami biologii ryb i udziela w pierwszym rzędzie praktycznych rad hodowcom gospodarstw rybnych.

Jedną z większych dziedzin pracy, wszystkich instytutów jest utrzymywanie kursów naukowych i dokształcających, których praca ma być niebawem podjęta i prowadzona w ścisłym porozumieniu z Wydziałem Wyżywienia i Rolnictwa. Dotychczas odbył się taki kurs przeszkoleniowy dla rzeczoznawców z dziedziny ochrony roślin. Na tym kursie uległ regulacji całokształt spraw ochrony roślin w Generalnym Gubernatorstwie. Jako drugim z tej dziedziny byłoby zebranie w sprawie rolniczych prac doświadczalnych na rok hodowlany 1940/41. Wreszcie odbył się kurs dla taksatorów ziemniaków. Na tym ostatnim przeszli aktualne przeszkolenie odnośnie urzędniczy, którym powierzono ocenę zasiewów i w ten sposób stworzono podstawę dopełnienia dobrych zbiorów. W ciągu tegorocznego lata przewidziane są dalsze kursy.

W ten sposób wciągnięto Rolniczy Instytut Badawczy wraz z podległymi mu instytutami do pracy i intensywnej pracy dla dobra rolnictwa.

Ruch w Kanale Sueskim zamart

PRAKTYCZNIE PRZEJAZD OKRĘTÓW PRZEZ KANAŁ SUESKI JEST WYKLUCZONY

Ateny, 7 sierpnia. — Grecka gazeta „Ethnos” donosi z Aleksandrii, że po założeniu min w Kanale Sueskim komunikacja okrętowa została całkowicie zatrzymana. Pola minowe znajdują się po obu stronach kanału. Okrety, podejmujące na własną odpowiedzialność podróż przez kanał, muszą posiadać własnego przewodnika.

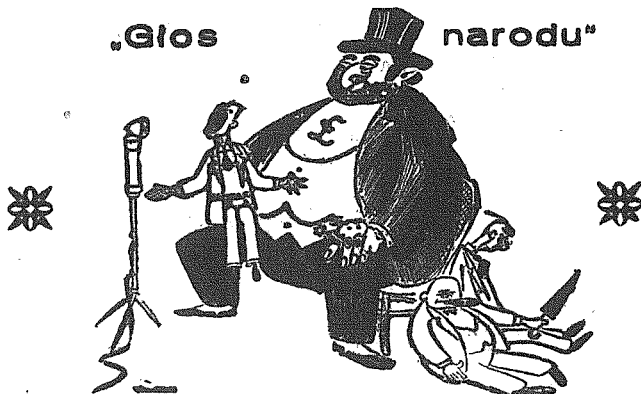
Rząd egipski usiłował przeszkodzić zatrzymaniu komunikacji okrętowej przez kanał Sueski, skoro jednak gniazda minowe zostały założone a turecki statek płynący kanałem najechał na minę i wyleciał w powietrze, zrozumiano,

że praktycznie komunikacja okrętowa przez kanał jest wykluczona.

KATASTROFA KOLEJOWA W INDIACH

Szanghaj, 7 sierpnia. — Pospieszny pociąg Dacca-Kalkuta wykołosił się na około 130 km przed Kalkutą. Lokomotywa i wagony spadły z nasypu kolejowego. Z pod szczytków wagonu wydobyto dotychczas 30 zabitych i 70 rannych. Stwierdzono, że na miejscu katastrofy usunięto wiele szyn.

„Głos narodu”



Halifax jako „brzechomówka”

Przemysł BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
Przy PRZEBIEGU GRYPIE I KATARZE

NOWE STRONNICTWO POLITYCZNE W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Waszyngton, 7 sierpnia. — Senator związkowy Lundeen zwrócił się z apelem w sprawie założenia trzeciej i kolejnej największej partii „prawdziwych Amerykanów”, które to stronnictwo ma powstać w Chicago. Program tej nowej partii ma być oparty na całkowicie odmiennych zasadach, obydwu tradycyjnych stronnictw St. Zjednoczonych i ma się przeciwstawić ich dotychczasowej „polityce interwencyjnej”.

ODZIEŻ DLA POLSKICH ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Wszyscy robotnicy w Niemczech są traktowani lojalnie i równorzędnie

Berlin, 7 sierpnia. — Zagraniczni robotnicy zatrudnieni w Niemczech oświadczyli już niejednokrotnie, że traktowani są pod każdym względem lojalnie i równorzędnie z innymi robotnikami. W szczególności odnosi się to także do polskich robotników rolnych. Stosunek czynników niemieckich do tych robotników charakteryzuje fakt, że pomimo obowiązków w Niemczech ograniczeń zużycia materiałów tekstylnych dostarczono im dodatkowych przydziałów odcierzy wobec niedostatecznego wyposażenia ich w ubrania.

WĘZE OPIEKUNAMI KWIATÓW

Na szczególny sposób ustrzeżenia swoich nasion kwiatowych, sianych po grzędach, od wydziobania przez kury wpadł jeden z ogrodników w stanie Wisconsin, Franc R. Chaney. Zaobserwował on, że kury, jak zresztą również i inne gatunki ptaków, lubiące grzebać w ziemi, żywią wielką obawę przed węzami i żmijami. Obserwacja ta nasunęła sprytnemu ogrodnikowi doskonały pomysł. Posiadając znaczną ilość zużytych opon gumowych, pokroił je na rozmaite długości i pomalował w odpowiedni sposób, aby naśladować barwę i deseniem węży i, zwinawszy je, porozkładał na grzędach. Skutek był nadzwyczajny. Od tej chwili zarówno kury, jak wszystkie inne ptaki, trzymały się z daleka od obsianych grzęd, nad którymi tak skuteczną straż rozcigały sztuczne węże.

FILOZOFIA GŁUPOTY, CZYLI AMERYKAŃSKIE OBLICZENIA

Naczeiel ludowej szkoły w Roobee, w stanie Pensylwania, Benjamin Wills, doskonały nielada wyczynu, który świadczy najdotkliwiej o niezdrowym stanie umysłowym Jankesów, poryjających się na coraz to nowe rekordy beznysności i nonsensu. Oto obliczył on, że roztopione sople lodowe, zniżające się z wodospadu Niagara, mogą zaopatrzyć w wodę 3.800.000 ludzi i to na przeciąg 6 i pół miesięcy. Licząc na osobę 5 litrów wody dziennie, roztopione sople lodowe dostarczą by — według obliczeń amerykańskiego „filozofa” — 3.705.000 litrów wody!

TAJEMNICZY ŚCZEP W DZUNGLI SJAMSKIEJ

W górach tajemniczej dzungli na północ od Sjamu, żyje dziwny szczep, który, jak twierdzą podróżnicy, nie był dotąd jeszcze oglądany przez żadnego z białych. Wiadomość o istnieniu tego szczepu przesłana została do Towarzystwa Geograficznego w Now Yorku przez rządowego kierownika rybołówstwa, dr Hugh'a M. Smith'a któremu udało się natrafic na kryjówkę szczepu Pi-Tawng-Luang, czyli „złotolistnych” dzikich. Mimo, że dr Smith pozostawał przez długi czas w samym sercu dzungli, nie mógł nigdy, nawet z daleka, zobaczyć żadnego z tych wredowych dzikusów, którzy nie pozwalają zresztą zbliżać się do siebie nawet i tubylczej ludności, wskutek czego do niedawna powątpiewano w ogóle o istnieniu tego szczepu. „Złotolistni” są niesłychanie twardzi, kryją się po szalaszach nader pierwotnej konstrukcji, zbudowanych z gałęzi, wbitych w ziemię, z chwilą jednak, kiedy liście na tych gałęziach zaczynają żółknąć, opuszczają je i budują sobie nowe. Dokola tych zaimprovizowanych kryjówek sprawują czujną straż i przy najsłabszym szeleście uciekają pośpiesznie w niedostępny gąszcz lasu. Uciezka jest ich jedyną obroną.

ANDRZEJ RADOZ

4) Tajemnica Dr Marie

— Ten za bardzo pęta się przy mnie. Trzeba go będzie jakoś spławić.
O'Pal odpytnął dość daleko od brzegu i na głębokiej już wodzie pluskał się bez troski, podczas gdy pozostały na plaży Stesenko smutł pami najsytszego i najsłabiejszego pozbycia się niewygodnego detektywa. Nie wiedział on wprawdzie, że O'Pal jest detektywem i że wie o nim tak dużo, ale jednak i to z czym zdradził się nieopatrznie (a może celowo?), było wystarczającym powodem, aby mieć się na baczności.
— Od strony willi ktoś zdał się szybkim krokiem. O'Pal widział, że Stesenko podniósł rękę i rozkazującym ruchem zatrzymał zbliżającego się.
— Kto to może być — gwałcił się O'Pal. Bo nie wątpił ani na chwilę, że tylko ze względu na niego Stesenko nie pozwolił zbliżyć się przybywoszy.
Szybko wyszedł z wody i podążył do mniejsza, gdzie leżało jego ubranie. Stesenko już podniósł się i zmierział w stronę willi. Spozstrzegłszy nadchodzącego, zatrzymał się. Zmierzył go talkującą spojrzaniem i usmiechnął się ironicznie.
— Good by, mister O'Pal. A niech pan nie zapomina o mojej przestrodze. Niech pan nie chodzi sam po wertepach.
— Well. To się robi. Odtąd zawsze zapraszaj będę na przechadzki. We dwóch zawsze bezpiecznie. Prawda, mister Marie?...
— No, dowiedział się pan nareszcie jak się nazywam. To się chwali.
— A jakże, panie Karlicz, to się bardzo

Kącik filatelistyczny

W czasie obecnej wojny Niemcy wydały przeszło 120 znaczków pocztowych

Poczta niemiecka, mimo olbrzymich zadań, jakie nałożyła na nią wojna, w dziedzinie kulturalnej kroczy ciągle naprzód. Na obszarze Rzeszy Niemieckiej, na terytorium Protektoratu Czech i Moraw i w Generalnej Gubernii Polskiej ukazało się od chwili rozpoczęcia działań wojennych przeszło 20 emisji nowych znaczków pocztowych, o różnych wartościach, ponad 120 znaczków.

Filatelistyka nie została zaniedbana, prze-

Targi Lipskie pociągnęły za sobą wydanie czterech rodzajów znaczków pocztowych z ogólną panoramą tegoż miasteczka. Znaczek 3-pfenigowy przedstawia Gutenberg, którego 500-lecie wyznaczała sztuki drukarskiej przepadła w bieżącym roku.
Specjalne znaczki wydane zostały również z okazji święta 1-go maja oraz w dniu urodzin Führera.
Zawody sportowe, na przykład wielkie



ciwnie z większym zainteresowaniem i z większą gorliwością zbiera się znaczki pocztowe, a nawet zapotrzebowanie na znaczki osiągnęło punkt kulminacyjny i pobilo rekord dotychczasowego zainteresowania.
Pierwszą emisją znaczków tego okresu są znaczki na pomoc zimową „Winter-Hilfswerk”. Są one symbolem jedności i zwartości Wielkiej Rzeszy Niemieckiej. — Wśród zbioru widoczków pięknych krajobrazów ze wszystkich prowincji Niemiec,



Wielkiej Rzeszy Niemieckiej z napisem „Deutsches Reich” i „Helgoland 50 Jahre deutsch” (Helgoland 50 lat niemiecki).
Specjalne datowniki pocztowe zarejestrowały także i to jedno z największych wydarzeń — spotkanie Führera z Mussolinim w Monachium oraz posiedzenie Reichstagu niemieckiego w dniu 19 lipca.
Oto krótki przegląd wydanych kilkadziesiąt emisji znaczków pocztowych w okresie obecnej wojny.

wysięgi konne o „brunatną wstęgę” zostały także upamiętnione w dziedzinie filatelistyki. Znaczki te przedstawiają kwadrę antyczną i zaopatrzone są napisem: „Braune Band von Deutschland”. Ukazały się też znaczki na czele dobroczynne, jak np. na Niemiecki Czerwony Krzyż, o których już na tym miejscu pisaliśmy.
Zwyczajnie zakończone wojny na froncie francuskim upamiętnione zostało wydaniem znaczków po 6 — 4 Rpf i 12 — 8 Rpf z napisem „Eupen-Malmedy wieder deutsch” oraz specjalny datownik pocztowy „Heimkehr ins Grossdeutsche Vaterland”. Znaczki te ilustrują dwa krajobrazy z Eupen i Malmedy z kościołem po srodku.
Ostatnio wydany został również znaczek z okazji przyłączenia wyspy Helgoland do

Wielkiej Rzeszy Niemieckiej z napisem „Deutsches Reich” i „Helgoland 50 Jahre deutsch” (Helgoland 50 lat niemiecki).
Specjalne datowniki pocztowe zarejestrowały także i to jedno z największych wydarzeń — spotkanie Führera z Mussolinim w Monachium oraz posiedzenie Reichstagu niemieckiego w dniu 19 lipca.
Oto krótki przegląd wydanych kilkadziesiąt emisji znaczków pocztowych w okresie obecnej wojny.

APARAT DO WALKI Z ALKOHOLEM

Amerkańska prasa podaje wiadomość, której trudno wprost dać wiarę. W walce z alkoholem posunięto się ponoć tak daleko, iż został wynaleziony przyrząd, stwierdzający w sposób bardzo prosty a niezawodny, czy dany osobnik pil wódką i w jakich okolicznościach. Wystarczy „chuchać” na ten przyrząd, nazywany „sztywnym wechem”, by zarejestrował on obecność w organizmie niedawno wypitego alkoholu. Wynalazek ten ma znaleźć zastosowanie w pierwszym rzędzie na posterunkach policji, poza tym zaś w szpitalach.

Nie należy jednak liczyć na rozpowszechnienie się tego przyrządu w domowym użytku. Bowiem żony i bez żadnych instrumentów zawsze potrafią doskonale wyczuć, czy ich mężowie pili, ile, a nawet — gdzie!

PRÓBY NAD ZUŻYTKOWANIEM SIŁY PIORUNU

Laboratorium chemiczne przy największej na świecie stacji obserwacyjnej w Kalifornii, czyni obecnie próby nad uchwyceniem piorunu, za pomocą specjalnego przyrządu, t. zw. lampy magnetycznej Bellinga i użytkowaniem go jako siły popędowej, która w dobie dzisiejszego wysyciu pracy i techniki oddać może ludzkości wielkie usługi. Kierownik pracowni doświadczalnej, prof. Moisson, jest zdania, że w razie zrealizowania tego śmiałego przedsięwzięcia, siła robocza piorunu będzie mogła w przyszłości zastąpić setki tysięcy ludzi i spowoduje rewolucję w elektryczności. Według dotychczasowych powierzchniowych obliczeń, siła tej Boskiej strzały równać się będzie sile 107,75 milionów wolt.

CZŁOWIEK, KTÓRY ŻYJE CUDZĄ KRWIĄ

Dzienniki nowojorskie donoszą, iż w stanie Virginia, w miejscowości Bluefield, żyje starszy człowiek nazwiskiem Lawrence, który nie posiada ani jednej kropli krwi własnej i pomimo to cieszy się względem zdrowiem. Lawrence cierpi na uporczywą anemię i może być utrzymany przy życiu tylko przez wpuszczanie mu do żył cudzej krwi. Np. w ciągu dwóch lat choroby ten otrzymał w 81 różnych transfuzjach krwi 20-tu rozmaitych ludzi.

USMIECHNIJ SIĘ...

— Miałem rozkoszny sen — mówi profesor matematyki do żony.
— Mianowicie?
— Śniło mi się, że Pitagorasowi postawiłem pałę z algebry.
— Czy poznanie pan wśród skradzionych rzeczy swoją własność?
— Tak jest, panie sędzio. Ta chustka na przykład, z literą R, jest moja.
— Litera R. nie jest żadnym dowodem. Ja też mam chustkę z literą B.
— Być może, panie sędzio. Bó mnie właśnie zginęły dwie chustki.

chwali. Nie wiem tylko, jak będzie pan się nazywał za dwa tygodnie. To mnie trapi.
— Nie omieszkałam pama o tym zawiadomić, O'Pal. Drobne przysługi wzmacniają przyjaźń.
Oddał się szybko. Jego plan spławić, nia natrętnego świadka dorzucił: wczasy tej krótkiej rozmowy całkowicie.
— To nie jest jakikś wieściłsi letnik, jak mnie informował John. A może to ten londyński szpicel? Zresztą — tak czy inaczej — za dużo woi Stanowosco trzeba z nim skończyć.
Zza węgła parikanu, ociekającego wilgą, wysunął się okrągły, niaziutki John Burne, prawa ręka Stesenką.
— No?
— Jadę do Miłso o drugie. Proszę o wskazówki.
— Dobrze. Zjemy wpięrow śniadanie. Gdzie moja żona?
— Nie wiem, nie widziałem jej jeszcze.
Doszli do bramy. Przez kratę widać było ogrodnika, uwiązającego się przy rabatach z konewką w ręce. Na werandzie kroczyła się pokojówka.
— Jane! — krzyknęła Marie. Pokojówka drgnęła i obejrzwawszy się, stanęła wpol drogi.
— Czekaj!
A kiedy stanęła przed domem, rozkazał:
— Proś panią na śniadanie.
— Pami nie ma — odpowiedziała pokojówka.
— Jak to: nie ma?
— No nie ma.
— Wyszła?
— Wyjechała.

— Wyjechała?
— Tak.
Marie był bardzo wstrząśnięty i podniecony aby nawet przetrząsnąć zachować spokój. Niespodziewana wieść uderzyła go, jak obuchem.
— Kiedy pani wyjechała?
— Wczoraj o pierwszej!
— Ach, tak! — opamiętał się z trudnością. — No, jeżeli wczoraj... Wiedziałem o tym. Sądziłem, że już wróciła. Długo tam siedzi...
Pociągnął ze sobą do swego gabinetu. Był już spokojny i zrównoważony zupełnie.
— Nie wiem co się stało Krystynie. Odjechała, nie mi nie wspominając o projektowanej wycieczce.
Gruby John Burne wzruszył ramionami.
— Wobec mnie, sądzę, mozesz być zupełnie szczery. Nie zwracaj mi głowy wycieczką. To coś poważnego. Na wycieczkę nie wyjeżdża się na talk długo i w takiej tajemnicy. To może być kawał poważny. Krystyna czegoś się domyślała z ostatnio projektowanej akcji.
Dr Marie oparł głowę na złączonych dłoniach. Z wąskich, pięknie wykrojonych ust znikł mu uśmiech ironii. Grubas wpił wos wylupiałe, okrągłe oczy w twarz Marie'a.
— No?
— Nic. Pojedziesz do Miłso. Dam ci przy. Krystyna wróci lada chwila. — Dr Marie podniósł się ociężale z krzesła.
Przy pomocy kilku kłuczy uporzył się z otwartym drzwiami kasy. Ciężka, metalowa płyta odskooczyła, odsłaniając wnętrze. Szosy papierów leżały w nieładzie porozrzucane na wszystkich półkach. Marie

stanął osłupiały. Jeszcze wczoraj własnoręcznie układał dokumenty.
— Przekleństwo! — krzyknął. — Tu kłob był!
Błyskawicznym ruchem wyciągnął z kieszeni rewolwer i przyskoczył do Johna.
— Gdzie papiery?
Burne skurczył się znużył oczy. Ale trwało to tylko moment. Odpęrzył się i wyprostował zaraz. Usmiechnął się pogardliwie.
— Gdzie papiery? — chrząpliwie wyrzucił Marie.
— Nie wiem — odpowiedział opamiętany już zupełnie grubas. — Odkłó broń!
— Słuchaj John, nikt, prócz ciebie nie był tu w noc i dzisiaj. Nikt, prócz ciebie nie wiedział o tych planach...
— Tak wygląda, jakbyś mnie chciał oskarżać o to... — powiedział zimno Burne, wskazując ręką na kasę.
— No, ale sam powiedz...
— Właśnie mówię...
— Nikt, prócz ciebie... Jeżeli tych planów nie ma — to ty za to odpowiesz.
Burne ironicznie przyzmużonyi oczami spojrział na Marie'a. Skrzywił się złośliwie i wycedził:
— A Krystyna?
— Ją podejrzewasz?
— Święta?
— Dosyć, Burne! — odpowiedział wyniosło.
— O, nie dosyć! Nie dosyć! Ja ci wiesz sliłko wypowiem. Prócz ciebie, przez twoją żonkę, możemy wszyscy znaleźć się w powietrzu. Całą organizację wzięję. Zabaczysz. Ja ci już dawno mówiłem o tym powiedzieć.
— O czym? — sucho spytał Marie.